

W legionach ranny pod Beresteczkiem
Medal krzyże miał... Virtuti
Pamiętam – niebieską wstążeczkę

Kiedy mój ojciec szedł na wojnę
Wyglancowane buty
W słońcu wesoło błyszcząły
Pamiętam – długośmy się nie żegnali

A potem ranny hełm pamiętam
Krzyże w sosnowym lasku
Na siwych piaskach polowy cmentarz
I hełm bez rzemiennych pasków

Stanisław Grochowiak

Totentanz in Polen (fragment)

Jeden z nich upadł Minęli go Poszli
Ich serca cierpkie jak ta cała ziemia
To ty – mój chłopcze – musisz wznieść
karabin
Posłać mu w czoło kulę miłosierną

Mój biedny chłopcze – gdzieś się zabłąkał
Jakże ocalisz kwiat swego dziewictwa
Gdy miłosierdzie zażąda od ciebie
Byś krew upuszczając Szyjom wiązał stryczki

O mój szlachetny dobrotliwy Niemcze
Gdy wrócisz z wojny – jakie na pianinie
Położysz palce – i jakie ty czoło
Nastawisz ustom kochanki spragnionej

Jerzy Harasymowicz

Batalion (fragment)

Z całego Tatki batalionu
Z pochodnią nocy hucul przybył
I orła przyniósł z pogiętą koroną
Na stół wysypał trochę krzyży

Pan major kazał to zachować
Przeprasza że sam nie przyjechał
I czarne z dymu nagryzmolił słowa
I na tej kartce batalion nie śpiewa

Pan major dobry człowiek
Za święte uznał huculów modlitwy
I tak jak teraz ja spieszenie do domu
My na bagnety na Niemców szliśmy

Pan major dobry człowiek
W cerkwi mówił też Bóg prawdziwy
Nie jechał na koniu swoim
Na koniu ranne jechały ludyny

I szedł przy biednej szkapie
Tak samo ranny jak i wszyscy
I nie wiadomo co więcej leżało
Żołnierzy czy wrześniowych liści

Ernest Bryll

Wrzesień

Ta mała polska wojna dotąd jeszcze drzyma
Za skórą świata. Choć sadłem przerosła,
Boli niby odłamek, jak myśl, co jej ni ma,
Boć wszystko załatwione, boć sprawa jest
prosta
Jak sprawy małych narodów...

Ta wojna wciąż żywa
Przez tłuszcz przeryzyna się, krwawi,
pogniwa,
W Afryce pali niby krwawe znamię.
I w nas też mieszka i nam spać nie daje,
Choćbyśmy chcieli chrapnąć i nie wiedzieć,
Że obok mały naród znów w okopach siedzi,
A w bezpiecznych salonach legenda powstaje
O ludziach, choć odważnych, ale głupich,
dzikich,
Co ruszają na czołgi uzbrojeni w piki.

Tadeusz Uragacz

Lotna

Kogo ten koń obrusza,
kogo ten koń obraża
gdy leci poprzez jesień,
jak kartka z kalendarza.

Na nim pędzą Wojciechy,
Leszki i Tadeusze –
płoną słomiane strzechy,
jabłonie płaczą i grusze.

W wybuchach szrapneli rzeżąc
z Matkami Boskimi na piersiach
półstojąc w strzemiach
pędzą
po tropie – po tropie września.

A tam już Polska zachodzi
piękna od ognia jak śmierć,
nad podziw piękna, nad podziw –
ich Pospolita Rzecz.

Ostrogi ostrzą osty,
ostróżki, ostępy os.
Kopyta moszczą mosty,
koszą rozstaje ros.

Leć, Lotna, ostatnim lotem,
leć, Lotna, na szyję, na łeb.
Co po nich zostanie potem?
Spalona ziemia. Step.

Adam Ziemianin

Makotka wrześniowa

Słoneczniki ognia ślepią oczy
białka ścinając od gorąca
wrzesień umiera na suchoty
lecz czuć trzeba choć noc śpiąca

ładnie zapowiadał się urodzaj
spichlerze pełne będą – mówili
wtem śmierć zeszała na żniwa
pełne już tylko mogiły

koszule tracą rękawy
pośpieszne chusty Weroniki
przykładane na usta ran
topią oblicze krwi

tracą też głowy żołnierze
koniec lata i koniec nadziei
choć jeszcze błąka się po lasach
orzeł z wojskowej furazerki

Kazimierz Sopuch

Bój za Narwią kończył się pod wieczór
żołnierzom w oczach przybywało cienia
tylko ojciec zajęty był siewem
– Daremnie płaczesz

żono
po to wrzesień
by ziemia ziarno przyjęta
nie ogień
Żołnierze ciasno stłoczeni przy studni
podporucznika matka mlekiem poi
– Mój chłop oszalał –
panie – rwą się kule
żołnierze giną
a on idzie w pole
– Twój mąż jest mądry
wojsko zginie
żołnierz pod darnią bez szemrania legnie
narodu żadna nie zmoże mogiła
póki ktoś w ziemię rzuca ziarno siewne
Gdzie chcesz uciekać
matko
w jakie ziemie?
Tu trzeba czekać
tu przyjdzie dzień chwały
Mówiono: tydzień
i już po wojence
a tu na wojnę idzie
Żegnaj matko
Oto ucichła
kanonada dział
zamilkły „sztukasy”
Na walczącej Warszawie
osiadła cisza
Przedpolem
szli parlamentariusze
Wtedy
z przywalonej piwnicy
wydostał się głos dziecka:
„Tak cicho –
czy Polski już nie będzie?”
I natychmiast
w odpowiedzi
przez Miasto
przeszedł głos Prezydenta
„Gdziekolwiek jesteście
tam jest Polska”

